

Ostatnia podróż króla Aleksandra

Jak Marsylja żegnała zwłoki króla Jugostawii

Nadeszły już do Warszawy szczegóły wzruszającego pożegnania, jakie zgromadziła Francja szczątkom śmiertelnym króla Aleksandra I. Nazajutrz po zamachu krążownik jugosłowiański „Dubrovnik” zabrał na pokład trumnę z ciałem króla i w asyście francuskiej floty wojennej odpłynął do Jugostawii.

Jak wiadomo z depesz, królowa Marja dowiedziała się o morderstwie w pociągu. Zniosła tę wiadomość bardzo ciężko; miała wówczas tylko jedno pragnienie: jaknajprędzej przyjechać do Marsylii. Pociąg jednak wiozący królową przybył dopiero w sześć godzin później, o g. 5 rano. Królowa natychmiast udała się do prefektury, gdzie spoczywało ciało jej męża.

Królowa pozostała przy zwłokach przez kilka godzin, następnie złożyła hołd pośmiertny zwłokom ministra Barthou, poczem nie opuszczała już apartamentów przygotowanych dla niej w gmachu prefektury.

W kaplicy żałobnej

Niedługo po przybyciu królowej przyjechał do prefektury Prezydent Republiki Francuskiej Albert Lebrun. O godz. 11.45 ciało króla Jugostawii, ubrane w mundur generała armii serbskiej, którą tak bohatersko prowadził do chwały w ciężkich chwilach wojny światowej, złożono na katafalku w sali zamienionej na kaplicę. Mundur, w który ubrano króla, jest koloru khaki i ma szerokie czerwone wyłogi. Pierś królewską przepasuje Wielka Wstęga Legji Honorowej, pozbawiona piersiackich krzyży francuskiej wojny i medalu wojskowego. Katafalk okrywa sztandar Republiki Francuskiej. Obok umieszczono insygnia królewskie. Między srebrnymi świecznikami złożono wieńce. W tej samej sali na kata-

falku spoczęły zwłoki ministra spraw zagranicznych Francji, Ludwika Barthou.

W południe dyrektor protokołu dyplomatycznego i gen. Braconier, szef domu wojkowego Prezydenta Republiki, wprowadzili do sali J. K. M. królową Marję i Prezydenta Lebrun, którzy przyszedli po raz ostatni zobaczyć zmarłego.

Po raz ostatni...

Scena była wstrząsająca. Królowa ocierając łzy, starała się zapamiętać nad boleścią. Odsoniła woal żałobny i widać było jej twarz naznaczoną cierpieniem. W sali panowało śmiertelne milczenie, przerywane tylko cichym łkaniem. Królowa i Prezydent stali bardzo długo przed zwłokami — w końcu M. de Fouquieres, szef protokołu, zmuszony był nakłonić królową do opuszczenia pokoju.

Popołudniu ostatni hołd zmarłemu złożył komendant garnizonu Marsylii i oficerowie. O godz. 15.30 ciężkie wieko dębowe, a następnie owiane, zakryło ciało króla. Trumnę spowitą w sztandar francuski przeniesiono do samochodu, który miał ją zawieźć z gmachu prefektury nad brzeg morza. Na placu przed prefekturą szpientował broń 141 batalion piechoty, a równocześnie rozbrzmiały hymny narodowe jugosłowiański i francuski. Na schodach, które mi znośono zwłoki, tworzył szpal oficerowie armii francuskiej.

Marsylja żegna króla

Samochód żałobny przejeżdżał najważniejszymi ulicami miasta, wypełnionymi głęboko wzruszonym tłumem. Przed samochodem posuwał się powoli karawan żałobny wieńcami. Zaraz za trumną w zamkniętym powozie jechała królowa Marja i Prezydent Re-

publiki. Marsylezcy z odkrytymi głowami manifestowali swój smutek zachowaniem zupełnej ciszy. W momencie, gdy orszak żałobny zjechał do portu, w Marsylii panowało takie milczenie, że miasto wydawało się jakby zmarłe. Gdy karawan przejeżdżał przed gmachem giełdy towarowej, gdzie napływ ludzi był równie liczny, jak poprzedniego, tragicznego dnia zamachu, oczy wszystkich zwróciły się na miejsce zbrodni. Tu, gdzie wczoraj jeszcze król był przyjmowany okrzykami radości, Marsylja żegnała teraz jego zwłoki.

Przeniesienie na okręt

Na Quai des Belges orszak zatrzymał się. Królowa i Prezydent wysiedli z powozu, trumnę zdjęto z auta. Na pokładzie „Dubrovnika” stała załoga, oddając ostatnie honory swemu władcy. Podczas gdy ramię żorawia transportowego schwyliło trumnę i przy akompaniamencie gwizdów obsługi technicznej wolno podnosiło ją w górę. Punktualnie o godz. 4-ej zwłoki królewskie spoczęły na okręcie wojennej floty jugosłowiańskiej.

Królowa całuje trumnę

Teraz nadszedł czas na ceremonie religijne. Popokropił trumnę wodą święconą, odprawił modły i pobłogosławił zwłoki po raz drugi. Wtedy królowa uklękła przed katafalkiem, objęła trumnę ramionami i, drżąc, pocałowała całe wieko. Scena była tak wzruszająca, że tłum wybuchnął pla-

czem. Gest królowej naśladowała cała rodzina królewska i marszałek dworu. Prezydent Lebrun podszedł kolejno w otoczeniu Edwarda Herriota i M. A. Tardieu i przyklęknął przy katafalku. Przez cały czas załoga statku prezentowała broń, a orkiestra grała pianissimo marsz żałobny Chopina.

Natychmiast po zejściu królowej ze statku na ląd, „Dubrovnik” podniósł kotwicę.

Przybycie króla Piotra II

W środę wieczorem przybył do Paryża najstarszy syn zmarłego króla Aleksandra, 11-letni ks. Piotr, proklamowany już królem Jugostawii, jako Piotr II. Zarówno na dworcu w Paryżu, jak i na dworcu Victoria w Londynie zgromadziły się ogromne tłumy publiczności. Młodzianemu królowi towarzyszy babka, królowa - matka rumuńska, Marja.

Królowa jugosłowiańska podda się operacji

Po powrocie do Paryża, po smutnych uroczystościach marsylskich, królowa Marja jugosłowiańska zamierza poddać się operacji. Mimo strasznego nieszczęścia, jakie ją niespodziewanie spotkało, królowa postanowiła nie odwlekać dłużej zabiegu chirurgicznego, jaki zalecili jej lekarze, i wykorzystać pobyt w Paryżu dla przeprowadzenia operacji. Po spotkaniu się z królem Piotrem w Paryżu królowa zamieszkała w jednej z klinik podmiejskich, gdzie też będzie operowana.

Na szafot w białej koszuli



PARYŻ, 13.10. Violette Nozières, morderczyni ojca, która również próbowała otruć i matkę, w celu zawładnięcia ich majątkiem, została skazana na śmierć. Proces wykazał ruinę moralną pewnych odłamów młodzieży akademickiej, które wciągnęły Violettę do nierzadu i czepały z tego zyski.

Wyrok został zaopatrzony nakazem, aby skazana — w myśl tradycyjnego zwyczaju przy egzekucjach, dokonywanych na kobietach — prowadzona była na egzekucję w białej koszuli z twardą zakrytą woalem i z obnażonymi stopami.

Chińczycy walczą z równouprawieniem kobiet

Równouprawienie kobiet w Chinach wywołało ostre sprzeciw i gorące protesty ze strony mężczyzn. I trzeba przyznać Chińczykom, że dość prędko zorientowali się w sytuacji, wytworzonej nadaniem praw kobietom i potrafili zabezpieczyć się przeciw ich nadużywaniu. Wydane ostatnio

prawo ustala... obowiązek płacenia alimentów przez żony opuszczające mężów. Sędziowie, rozpatrując sprawy rozwodowe, obowiązani są wyjaśnić, czyjej winy następuje rozwód, a następnie skazać stronę, której winę udowodniono, na płacenie alimentów, bez względu na to, czy to jest mężczyzna, czy kobieta. Podobno przepis ten zabezpieczył sądy przed nadmiernym napływem podań o rozwody.

Warszawa oszczędza

We wrześniu wkłady w Komunalnej Kasie Oszczędności m. stoł. Warszawy wzrosły o 1.403.000 zł. (w cyfrach okrągłych), przy czym liczba książeczek wzrosła o 306. Na 1 km. ogólna ilość książeczek oszczędnościowych osiągnęła cyfrę 73.978, zaś suma oszczędności wyniosła 65.798 tysięcy zł.

W porównaniu z r. z. wkłady oszczędnościowe wzrosły o 9.380.000 zł., a rachunki czekowe o 6.250.000 złotych.

Jak widać z powyższych danych, rezultaty akcji oszczędnościowej warszawskiej KKO. są dodatnie.

Wycigi konne

Gen. 1. Dyst. 2200 mtr.: 1) Kaja-na, 2) Czernuszenko, 3) Jeannette III (30), 4) Laia Roukh (29.50), 5) Dres (18). Tot. 9, fr. 6.50 i 9 zł.

Gen. 2. Dyst. 1600 mtr.: 1) Landa III, 2) Kordacz, 3) Sekunda, 4) La Valiere (20), 5) Adria (55.50), 6) Kartagina (25.50), 7) Filadelfia (68), 8) Enigma II (20), 9) Bonne Aventure (110). Tot. 31.50, fr. 11, 9.50 i 14.50 zł.

Gen. 3. Dyst. 1100 mtr.: 1) Baczyn, 2) Lipowicz, 3) Saturn (84), 4) Geranium (18), 5) Alraune (17), 6) Kalif (18). Tot. 34.50, fr. 17.50 i 20 zł.

Gen. 4. Dyst. 1100 mtr.: 1) Garonne II, 2) Keogh, 3) Energja II (21.50), 4) Peszt (39), 5) Nidzica (75.50), 6) Kasper (35), 7) Gaweda (45), 8) Puszer (37.50), 9) Czerkies (50). Tot. 23, fr. 10.50, 11.50 i 8.50.

Gen. 5. Dyst. 4800 mtr.: 1) Imperator, 2) Stasiak, 3) Burzan (30.50), 4) Jarosław (16.50), 5) Maraton (28), 6) Chapeau Bas (16.50). Tot. 9.50, fr. 7.50 i 10.50 zł.

Gen. 6. Dyst. 1600 mtr.: 1) Struna, 2) Olejnik, 3) Nalecz (25), 4) Gandhi (39), 5) Fria Diavolo (152), 6) Turon (35.50), 7) Fenomen (66.50), 8) Tragiast (46.50), 9) Kansas (62), 10) Carmen III (41.50), 11) Maestro (46.50). Tot. 31.50, fr. 12, 9 i 15 zł.

Gen. 7. Dyst. 1600 mtr.: 1) Lucy-per, 2) Torino (12), 3) Huron (130.50), 4) Hercogowina (38), 5) Nike (38.50), 6) Etoile II (60.50), 7) Ostatni (90.50), wyc. Hidaigo, Honorata, Fenomen i Chojrak. Tot. 15, fr. 6, 6.50 i 14.50 zł.

Gen. 8. Dyst. 1600 mtr.: 1) Bira, 2) Gruda, 3) Pajac II (19), 4) Herminia (33), 5) Granica (70), 6) Medaille d'Or (39), 7) Baronówna II (25). Tot. 14.50, fr. 8.50 i 8 zł.

FUTRA „KRASNOWSKA” TREBACKA 4

160	FUTER KARAKULOWYCH	od zł. 550
225	„ ŁAPKI KARAKULOWE	„ zł. 400
275	„ PIŻMOWCE GRZBIETY.	„ zł. 375
180	„ FOKI PIĘKNE	„ zł. 250
450	„ ŻREBAKI ZE SKUNKSAMI	„ zł. 190
140	„ JUNATY B. TRWAŁE	„ zł. 120

250 Marynarek od 40 zł. 4-letnia piśmienna gwarancja na sprzedane futra i 4-letnie bezpłatne przechowanie. Kredyt. PP. Nauczyciele, pracownicy Banku Polskiego i P. K. O. bez zaliczki. Wojskowym specjalne ulgi. Przeróbki do 15 października już od 10 zł.

J. Jukowski

12)

MAŁY GARNIZON

POWIEŚĆ

— A. bobym poszła do samego pana „komerdanta” i powiedziała: panie „komerdancie”... nosiłam ci go pod sercem, wychuchałam, a dziś nie pozwolę, by go bili, nie pozwolę! ja matka, co najwyżej raz na dzień klapsa mu dawałam.

I z rozczuleniem spozierała na swego syna, który, choć teraz tak mężnie wyglądał, zawsze był dla niej jej małym Jasiem. Przy drugim stoliku ojciec informował syna o stanie gospodarki i dopytywał, czy też dostanie urlop na żniwa? Już widział przed sobą robotnika w mundurze, ale martwił się myślą, że syn jednak może nie dostać urlopu.

— A jakby tak panu stąbowemu przynieść kurkę, ha? — Oj, to nie z naszym szefem, honoru on jest jardo! — ostrzegł żołnierz-mądrala ojca ze wsi.

Przy stoliku, ukrytym za piecem siedział strzelec Wojtek Zausznik ze swoją dziewczuchą ze wsi. Trzymali się za ręce i mówili mało słowami, więcej bowiem wyrazu miały ich oczy i ręce splecione. Cicho wdychali i płonęły im twarze. Dziewucha z emocji dostawała coraz to większych rumieńców.

VI.

Wiosna była już w całej pełni. Nabrzmiałe sokiem pnie białych brzoź, gładkie, jak biodra kobiety, lśniły

w wieczornej pomroce. Od chłodnego jeszcze podmuchu z pół drżały na gałązkach seledynowe listki, ale samo istnienie ich wywoływało jakąś dziwną radość w ludziach i budziło do nowego życia. Umaszyły się drzewa soczystą zielenią i w tej godowej szacie inny wygląd przybrały koszar, zatraciły one swój surowy, omal że nie wiezienny, charakter.

I ludzie też się zmienili. Aleja kasztanowa z cudem storeczkowatych białych kit wywabiała z domów roje młodych i starszych. Wszędzie rozlegał się teraz wesół gwar i śmiech. Oficerowie, grupami stojąc lub spacerując, gawędzili wesoło. Nikomu do głowy nawet nie przychodziło iść na bilard lub karty do kasyna. Spiesznie spożywano obiady i kolacje i wychodzono na powietrze.

— Widzisz, że mam rację... — mówił kpt. Mirek do porucznika Globusa. — Zło tkwi nie w ludziach, lecz w warunkach, w jakich się znajdujemy. Czemuż niema dziś sterzających przy bufcie i zalewających się gości? Powiesz, że dlatego, bo w kasynie teraz jest duszno, że lepiej jest na dworze, gdzie ciepło i ładnie. Co? ja myślę, że jest tu inny powód...

— Jakż może być inny? — przerwał mu Globus. — Wiadoma rzecz ludzi ciągnie na powietrze. Normalny to objaw, poco sterzyć w pokoju?

— O, nie mój drigi. A czemuż to inaczej wygląda teraz praca? A czemuż niema konfliktów między nami? Czy może to też tylko normalny wpływ wiosny?

— Jeśli obaj przed chwilą mówiliśmy o tem, jak źle żyjemy, jeśli obaj krytykujemy tryb naszego życia i szukamy przyczyn tego, to obecny czas daje nam zasadnicze wyjaśnienie. Wiosna tutaj u nas ma znaczenie, nie powiem odmienne od ogólnego swego znaczenia, ale dodatkowe. U nas ona jest nowością, rozumiesz?

— No, nie bardzo — przyznał się Globus — jaka nowość? Powtarza się też co roku; no, a gdyby ona trwała tak cały rok?

— Oj! tobie ona zbyt zdaje się poszła do głowy, bo bajdurzysz, ale to mniejsza. Gorsze to, że nie rozumiesz mnie. Więć słuchaj!... Nie chodzi mi tu o wiosnę jako taką, ona jest jednakowo wyczekiwana przez wszystkich ludzi, jednakowo cieszą się nią wszyscy, choć się co roku powtarza. Ale tu, u nas, mnie podpowiada ona pewną myśl: Jako zjawisko w działaniu swem wywiera ona błogosławiony wpływ na zmianę naszego trybu życia, czyli, gdybyśmy zamiast niej podstawili inne jakieś siły, inne elementy, dali zainteresowania...

— Już, już! Rozumiem, tylko jakie siły, jakie nowości chcesz tu stosować? Poza tem, co już próbowano, poza staraniem się dowódców i nas samych? Przecież tu nawet, powiedziałbym, nie lubią nowości. Ludzie a priori wrogo odnoszą się do wszelkich inowacyj, do nowych projektów, nie lubią, gdy się ich wyrwa z apatii. Czyż niejednokrotnie już się o tem nie przekonałeś? Wiesz co trzeba? Zmien okolicę, przenies koszary bliżej jakiegoś miasta, zbuduj linię kolejową, choćby...

— Otóż to dobrze, trafiasz w sedno — uradował się Mirek.

— Hala, Mirciu, teraz ja ci skolei powiem: Czy też tobie wiosna fiołków w głowie nie zasądziła... Jaktó: dobrze?

— Ano tak — śmiał się Mirek — masz rację, tylko zamiast zmieniania okolicy i budowania miasta, łatwiej i prościej będzie zmieniać nas tu. Tak: co dwa, najwyżej co trzy lata zmieniać, byśmy nie gnusili, nie marnowali się, jak to się dzieje np. z Daleckim. Znam go z dawnych czasów, przecież to był żywotny, dzielny chłop, a dziś zrobił się flak!

(D. c. n.).

Ceny ogłoszeń:

za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpal-ty (na wszystkich stronach po 6 szpal-ty): na 1-ej stronie — 1 zł, w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1.50 zł, lekarskie — 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Kierownik: Tadeusz Ucieszyński

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretariat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny); 6.66.59 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.57 (miedzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny: A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Wicelawek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.